

# BIULETYN

Nr 58 (923) • 14 czerwca 2012 • © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny), Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji),  
Jarosław Ćwiek-Karpowicz, Beata Górka-Winter, Artur Gradziuk, Beata Wojna

---

## Populizm versus postęp po wyborach prezydenckich w Egipcie

Patrycja Sasnal

*Większość Egipcjan jest rozczarowana kierunkiem zmian w państwie, ale pogodzona z przejściem kandydatów o skrajnych poglądach do drugiej tury wyborów prezydenckich. Zwycięstwo islamisty zapowiada dalsze przetarasowania instytucjonalne, konfrontację z armią i walkę o ostateczny kształt konstytucji, ale gwarantuje także sprawniejsze współdziałanie egzekutywy z legislatywą. Jednocześnie w kraju narastają problemy społeczne i gospodarcze. Po sformowaniu się nowego rządu wzrośnie presja władz egipskich na Stany Zjednoczone i Unię Europejską, by dotrzywały obietnic pomocy finansowej.*

**Obecna sytuacja.** W drugiej turze wyborów prezydenckich 16 i 17 czerwca prawdopodobnie wygra kandydat Bractwa Muzułmańskiego (BM) Muhammad Mursi, przewodniczący partii Wolność i Sprawiedliwość, który w pierwszej turze zdobył 25% głosów. Na Mursiego przejdzie większość głosów umiarkowanego islamisty Munaima Abu al-Futuha (18%) oraz tych oddanych na Hamdina Sabbahiego (22%) i Amru Musę (11%). Kontrkandydat Mursiego – Ahmad Szafik, ostatni premier mianowany przez prezydenta Hosniego Mubaraka i uważany za reprezentanta poprzedniego porządku – zgromadził w pierwszej turze zaskakująco dużą liczbę głosów: 24%. Członkowie i sympatycy rozwiązanej partii byłego reżimu, Narodowej Partii Demokratycznej, liczącej blisko 2 mln osób, oraz część chrześcijan i innych mniejszości zagłosowali na Szafika, lecz w drugiej turze nie powinien on zgromadzić dużo więcej głosów.

Negatywny stosunek do reżimu Mubaraka przeważa w społeczeństwie nad niechęcią do islamistów i nad obawami przed ich dominacją. Od wyborów parlamentarnych w styczniu br. Bractwo Muzułmańskie okresowo znajdowało się w ogniu krytyki za niedotrzymywanie obietnic przedwyborczych, co wzmocniło przeświadczenie, że w przyszłych wyborach parlamentarnych nie zdobędzie ono już tak dużego poparcia.

Rozczarowanie kierunkiem i wolnym tempem zmian zdominowało nastroje społeczne w Egipcie. Ani Mursi, ani Szafik nie cieszą się popularnością ponad podziałami, wręcz przeciwnie, są reprezentantami skrajnych opcji politycznych – łącznie zdobyli w pierwszej turze zaledwie czwartą część głosów wszystkich uprawnionych. Ogółem aż czterech kandydatów zyskało poparcie na poziomie 20%. Część liberałów, sekularystów, Koptów i innych grup najprawdopodobniej nie weźmie udziału w drugiej turze wyborów, a frekwencja może nie przekroczyć 50%. Z drugiej jednak strony oswojeni z trudnym wyborem Egipcjanie raczej nie zareagują na ostateczny wynik gwałtownie, chyba że nieoczekiwanie wygra Szafik.

**Problemy polityczne.** Zwycięscy kandydaci w dużej mierze zawdzięczają sukces wyborczy populistycznym hasłom, takim jak wzmocnienie roli religii w państwie (choć BM unika sprecyzowania tego postulatu), powrót stabilizacji i bezpieczeństwa publicznego, zwiększanie dobrobytu obywateli. Hasła związane z problematyką gospodarczą nie przyciągały wyborców, więc zrezygnowano z ich akcentowania, choć to one stanowią największe wyzwania dla nowych władz.

Formalnie, według obowiązującej konstytucji, nowo wybrany prezydent będzie spoiwem najważniejszych instytucji państwowych. Jest zwierzchnikiem sił zbrojnych, a wraz z partiami koalicyjnymi w parlamencie powoła rząd. W razie wygranej Mursiego będzie to łatwiejsze, niż gdyby wygrał Szafik, choć proces ten może się okazać długotrwały. BM z pewnością zachowa kluczowe resorty dla swoich reprezentantów, lecz inne ministerstwa mogą przypaść partiom sekularnym (np. Wafd),

by stworzyć wrażenie rządu inkluzywnego. Liberalowie i przedstawiciele lewicy pozostają nieufni wobec intencji Bractwa.

Od momentu uformowania rządu rozpocznie się największy sprawdzian pokojowego współdziałania instytucji państwowych. Okres niestabilności politycznej wydłużają bezskuteczne prace nad nową konstytucją. Obecna ustawa zasadnicza niejasno dzieli prerogatywy pomiędzy legislatywę i egzekutywę. Nowy parlament, działający od stycznia br., jest nieefektywny i zmarginalizowany. Jednym z jego najważniejszych zadań był wybór 100-osobowego Zgromadzenia Konstytucyjnego, które miało zaproponować tekst nowej ustawy zasadniczej, lecz dopiero w czerwcu br. główne partie polityczne zgodziły się co do jego kształtu: 39% członków ma pochodzić z partii politycznych, a 61% miejsc zarezerwowano dla ważnych osób publicznych (związkowców, sędziów, liderów religijnych itd.). Wkrótce nałożą się więc na siebie dwa trudne procesy państwowotwórcze: formowanie demokratycznego rządu i tworzenie konstytucji.

**Problemy gospodarcze.** Przed 2011 r. Egipt zaliczano do tzw. CIVETS, drugiej po BRIC grupy wschodzących potęg – nawet podczas światowego kryzysu wzrost gospodarczy sięgał 5%. Po odejściu Mubaraka zagraniczni inwestorzy się wycofali, a wzrost spadł do 0,3% w drugiej połowie 2011 r. Według agencji ratingowej Standard & Poor's ocena kredytowa Egiptu spadła z BB do B. W polityce gospodarczej państwa nad długoterminową strategią górę biorą działania doraźne i strach władz przed utratą popularności. W roku budżetowym 2011/2012 wydatki na subsydia (głównie żywność i paliwo) zwiększyły się o 42%, a pensje sektora budżetowego wzrosły o 27%, pogłębiając już i tak duży deficyt oraz powodując zmniejszenie rezerw walutowych do 15 mld dolarów (z 35 mld).

W budżecie na rok 2012/2013 przedstawionym parlamentowi deficyt wyniesie ok. 23 mld dol., czyli 10% egipskiego PKB, a ponad 75% wydatków budżetowych pochłonią subsydia, wynagrodzenia budżetówki (6 mln osób) oraz obsługa długu. Przy tak dużym deficycie, zmniejszających się rezerwach walutowych i kłopotach z płynnością znalezienie funduszy bez pomocy z zewnątrz nie jest możliwe. Fundamentalnym wyzwaniem dla nowych władz będzie więc przeciwdziałanie problemom gospodarczym i niekorzystnym długoterminowym prognozom makroekonomicznym. Tematyka gospodarcza nie wzbudza wśród Egipcjan entuzjazmu – na fali emocji porewolucyjnych i wzrostu tendencji populistycznych nadal najbardziej interesująca społeczeństwo kwestia to podział władzy politycznej.

BM, coraz wyraźniej dominujące na scenie politycznej, przewidując zwycięstwa wyborcze, przygotowało ambitny program ekonomiczny pt. *Odnowa*. Stawia on na wzrost gospodarczy przed kwestiami ideologicznymi. BM zapowiada ścisłą współpracę z sektorem prywatnym, zwiększenie inwestycji w infrastrukturę, wprowadzenie programów rozwojowych w celu stworzenia miejsc pracy, poprawę poziomu edukacji i służby zdrowia oraz walkę z korupcją. Deklaruje także sfinalizowanie trwających od ponad roku negocjacji z MFW o pożyczkę w wysokości 3,2 mld dol.

**Wnioski.** Nawet jeśli umowa dojdzie do skutku, Egipt nadal będzie potrzebował pomocy finansowej obiecaną przez społeczność międzynarodową w 2011 r., kiedy w ramach tzw. Partnerstwa z Deauville państwa G8 i organizacje międzynarodowe zaoferowały Egiptowi 20 mld dol. Obietnica pomocy dotyczy tylko wsparcia programów reformacyjnych o charakterze politycznym i gospodarczym, które według oceny donatorów nie zostały wdrożone. W konsekwencji pomoc dla Egiptu jest zawieszona i nie może zostać udzielona np. na obsługę długu zagranicznego (35 mld dol. – z tego 10,2% pochodzi z Niemiec, 10,9% z Francji, 9,3% ze Stanów Zjednoczonych). Jeśli Egipt dojdzie do porozumienia z MFW, może to otworzyć drogę do negocjacji z Klubem Paryskim w sprawie umorzenia długu. Jakkolwiek rezultaty umorzenia byłyby odczuwalne dopiero w długim okresie. UE i USA powinny nakłonić Egipt do negocjacji, a w razie ich niepodjęcia (choćby z powodu niewypełnienia przez Egipt pewnych kryteriów narzuconych w tego typu procesach) – zaoferować bilateralne umorzenie europejskiej i amerykańskiej części długu.

Im dłużej po wyborach będą trwać konflikty o wyniki i formowanie rządu, tym silniejsze będą tendencje populistyczne, w tym populizm gospodarczy. Jest to o tyle niebezpieczne, że Egipt znajduje się obecnie w najbardziej newralgicznej fazie zmian społeczno-politycznych, gdy konieczne jest podejmowanie odważnych, często niepopularnych decyzji. Może to doprowadzić do przegranej egipskiej demokracji z postępującą recesją gospodarczą i biedą. Nie należy dyskredytować zdolności BM do dobrego rządzenia państwem, ale też ugrupowanie z tak silnymi tradycjami pomocowymi jest szczególnie podatne na pokusę zwiększania wydatków na cele społeczne.

Jeśli prezydent we współpracy z parlamentem i głównymi siłami politycznymi sprawnie powoła rząd, a nowe władze nie wprowadzą reform, które społeczność i biznes międzynarodowy uznają za kontrowersyjne (np. zaostrzenie nakazów obyczajowych dla turystów), powrócą warunki do wzrostu gospodarczego, a wraz z nimi inwestorzy. Ze wszystkich państw, które rozpoczęły transformację systemową w Afryce Północnej, Egipt ma największy potencjał wzrostu.